

* * *

Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej
Antropologia, media, komunikacja
(Łądek-Zdrój, 28–29 maja 2018)

Konferencja *Antropologia, media, komunikacja* była dziesiątym z cyklu spotkań „Colloquia Anthropologica et Communicativa”. Zainicjował je Profesor Piotr Kowalski, kiedy rozpoczął pracę w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego w 2008 roku. To właśnie pracownicy tego instytutu organizują te spotkania, tradycyjnie w Łądku-Zdroju, oraz redagują serię wydawniczą pod tym samym tytułem.

Owe spotkania to ważny i chyba niedoceniony element biografii naukowej Piotra Kowalskiego, z czego zdałem sobie sprawę całkiem niedawno. Pisząc niniejsze sprawozdanie, zacząłem się zastanawiać, dlaczego nie wspomniałem o cyklu tych konferencji oraz ich tematach i uczestnikach, kiedy wraz z Profesorem Aleksandrem Woźnym pisałem artykuł pt. *Antropologia historyczna Piotra Kowalskiego a wrocławski projekt antropologii mediów*¹, który ukazał się w poprzednim numerze „Rocznika Antropologii Historii”, poświęconym w części właśnie Piotrowi Kowalskiemu. Być może wynikało to z faktu, że nigdy przedtem nie byłem na tych konferencjach, choć Piotr Kowalski zapraszał mnie, w czasie krótkiego spotkania w Toruniu, na łądkowe spotkanie poświęcone katastrofom. W tym sensie te kilka słów sprawozdania z konferencji *Antropologia, media, komunikacja* to jednocześnie zasygnalizowanie pewnego fragmentu biografii naukowej Piotra Kowalskiego, elementu historii wspomnianego Instytutu, w którym rozwija się pewne pomysły tego badacza, oraz uświadomienia sobie ich ważności dla moich zainteresowań związanych z antropologią mediów.

Przeglądając pokonferencyjne tomy, w sporej ilości tekstów daje się zobaczyć intelektualną obecność Piotra Kowalskiego. Podejmuje się zaproponowaną przez niego tematykę, wykorzystuje lub/i koryguje proponowany przez niego sposób myślenia o historii kultury, historii sztuki, etnologii, mediach o komunikacji. Ale jeszcze ważniejszy jest fakt, że udało mu się zbudować interdyscyplinarną grupę badaczy, dla których spotkania w Łądku-Zdroju nie były (i nie są) kolejną konferencją „do odhaczenia”, ale spotkaniem przynoszącym autentyczny zysk poznawczy, o czym świadczy chociażby względnie stała obecność poszczególnych uczestników, by wymienić tylko: Wojciecha Bałusa, Jerzego Biniewicza, Janusza Barańskiego, Bartosza Jastrzębskiego, Małgorzatę Czapię, Jolanę Ługowską, Violetę Wróblewską, Katarzynę Konarską, Arkadiusza Lewickiego, Igora Borkowskiego, Janinę Hajduk-Nijakowską, Zbigniewa Libere, Fran-

¹ Rydlewski, Michał, i Aleksander Woźny. 2017. „Antropologia historyczna Piotra Kowalskiego a wrocławski projekt antropologii mediów.” *Rocznik Antropologii Historii* 10: 49–70.

ciszka M. Rosińskiego, Izabelę Surynt, Aleksandra Woźnego, Igora Piotrowskiego, Włodzimierza Pessela, Beatę Szady i Weronikę Parafianowicz-Vertun. Ponadto w poszczególnych tomach pojawiały się teksty: Adama Nobisa, Lecha M. Nijakowskiego czy Dariusza Czai. W ostatnich tomach widać również nowe nazwiska, np. Jakuba Papuczysa. Nowymi uczestnikami łądkowych spotkań, by wymienić tylko mocną grupę z Torunia, byli: Michał Wróblewski, Łukasz M. Dominiak, Dariusz Brzostek i Katarzyna Walewska.

Myślę, że w jakimś hybrydowym wymiarze biograficzno-intelektualno-towarzyskim osoby te mogą być znakami rozpoznawczymi na drogach i ścieżkach, którymi podążał Piotr Kowalski, miejsc, w których był i bywał, śladów, które po sobie pozostawił. Co ciekawe, zaproszenia na konferencje nigdy nie były szczególnie rozpowszechniane szerszej publiczności, wieści o łądkowych spotkaniach krążyły raczej wśród osób już wcześniej znanych, które informowały o nich innych badaczy. Nie chciałbym rzecz jasna przesadzać i stwarzać wyobrażenia o jakimś kręgu ezoterycznym, ale z pewnością nie były to zwykłe konferencje naukowe, pozbawione już dzisiaj w przeważającej mierze towarzyskiego wymiaru, w którym byłem jeszcze socjalizowany jako student etnologii (to zasługa Krzysztofa Piątkowskiego). Przyznam, że nie wiem, dlaczego tak się działo, jakie przekonania kierowały organizatorami konferencji, gdy podejmowali decyzję o skromnej promocji tego wydarzenia. Czy wynikało to z chęci ocalenia istnienia jakiejś wspólnoty i ochrony tych spotkań przed natłokiem konferencyjnych zwiedzaczy tej wspólnoty nietworzących? Myślę, że była to forma sprzeciwu wobec konferencyjnej turystyki dla punktów, która zabijała tak istotny dla Piotra Kowalskiego wspólnotowo-interdyscyplinarny wymiar uprawiania humanistyki.

Ostatnią konferencję z cyklu „Colloquia Anthropologica et Communicativa” zorganizowałem wspólnie z Małgorzatą Czapigą, w tym sensie mój opis tej konferencji jest więc opisem kogoś z wewnątrz i z zewnątrz jednocześnie (zrezygnowałem z trzecioosobowego trybu pisania niniejszego sprawozdania). Małgorzata Czapiga tworzyła – wraz z Piotrem Kowalskim oraz Katarzyną Konarską – łądkowe spotkania oraz była współredaktorką publikacji pokonferencyjnych. Naukowe okoliczności (praca nad habilitacją) i zwyczajny brak czasu sprawiły, że Katarzyna Konarska musiała zrezygnować z dotychczasowej funkcji organizatorki spotkań oraz osoby współredagującej publikacje. Funkcja ta, dzięki wyborowi Małgorzaty Czapigi, przypadła mnie. Nie ukrywam, że jest to dla mnie rzecz ważna nie tylko w wymiarze intelektualnym, ale i osobistym, gdyż pomysł mojego drugiego doktoratu, właśnie we Wrocławiu, był pomysłem mojej Koleżanki. I to pomysłem nad wyraz trafnym, bo w ostateczności przekładającym się na znalezienie swojego miejsca w humanistyce oraz pozwalającym mi zajmować się kulturą współczesną i rolą mediów w tej kulturze.

Choć w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego nie ma już Piotra Kowalskiego, to jest to, co po sobie pozostawił: jego teksty, idee i pomysły, które wymagają refleksji i – po krytycznym przemyśleniu – mogą stanowić użyteczny wehikuł myślenia, cenne narzędzia przynoszące poznawczy zysk, o czym świadczą m.in. prace Aleksandra Woźnego² oraz rozwijane przez niego i jego

² Woźny, Aleksander. 2013. *Odtąd już nic nigdy nie będzie tak samo... Media, kryzysy, eventy... i peryferie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

uczniów pojęcia scenariusza kultury³, co potwierdzają przygotowywane prace doktorskie oraz seminaria zakładowe. Dzięki pomysłom Aleksandra Woźnego, często prace Kowalskiego przywołującego, powróciłem do czytanych uprzednio książek Kowalskiego, ale i zapoznałem się z jego ostatnimi tekstami. Ich lektura sprawiła, że wybór tematyki na kolejne, jubileuszowe spotkanie nie mógł być inny, gdyż problematyka antropologii mediów i antropologii komunikacji była ostatnią, którą zajmował się przed śmiercią Piotr Kowalski. Ponadto za takim wyborem przemawiały wspomniany już fakt, że badacze z wrocławskiego ośrodka badania mediów i komunikacji kontynuują te zainteresowania, oraz zwykła ciekawość poznawcza, jak zajmujący się kulturą badacze różnych dyscyplin humanistycznych oraz społecznych postrzegają i opisują fascynujący przecież splot kultury, mediów i komunikacji. Zaakcentowanie istotnej roli teoretycznego namysłu nad owym splotem uznałem za konieczność, gdyż refleksja medioznawcza wciąż tworzy swoją „skrzynkę z narzędziami”.

W swoim zaproszeniu konferencyjnym zaproponowaliśmy wraz z Małgorzatą Czapiłą, w trybie niezobowiązującym, co przeczyłoby idei lądkowych spotkań, kilka zagadnień: rytuały medialno-komunikacyjne, odtwarzanie kultury w mediach przez media, scenariusze kultury w badaniu mediów, obecność symboli w mediach i procesy je degradujące, etnograficzne opisy losów uczestników programów telewizyjnych, ideologiczność przekazów medialnych, formy oporu wobec hegemonii kulturowej neoliberalnego kapitalizmu, media w splocie czynników ludzkich i pozaludzkich, obecność w dzisiejszych mediach pozostałości po PRL-u i ich transformacji, kulturowy wymiar komunikowania i relacja komunikacja–kultura w kontekście przemian kultury współczesnej. Część z tych zagadnień została podjęta przez uczestników.

Janina Hajduk-Nijakowska w referacie pt. *Sytuacje folklorotwórcze: u źródeł antropologii mediów* przedstawiła refleksję na temat relacji oraz pożytków płynących ze współpracy i wzajemnych inspiracji folklorystyki i antropologii w perspektywie antropologii mediów. Nawiązując do myśli Piotra Kowalskiego, pokazała różne problemy metodologiczne związane z badaniem kultury współczesnej, istniejącej dzięki i przez m.in. nowe media. Wskazała na nowe pola badawcze, uwidaczniając różnorodne sploty myśli wielu badaczy, takich jak: P. Kowalski i znacznie bardziej przecież rozpoznawalni (nawet niektórym polskim czytelnikom) H. Jenkins, S. Allan, A. Appadurai, M. Castells. Referat, wygłoszony z resztą jako pierwszy na lądkowej konferencji, stanowił znakomite wprowadzenie w podejmowaną przez uczestników tematykę i nie mam wątpliwości, że jest dobrym punktem wyjścia dla wszystkich badaczy śledzących tematykę folkloru i postfolkloru w badaniach zmediatyzowanej rzeczywistości.

Aleksandra Michałowska-Kubś w wystąpieniu pt. *Logo nieśmiertelności – o odwiecznych poszukiwaniach pomnika trwalszego niż ze spizu* opisała, wychodząc od Platońskiej chęci ocalenia pamięci o Sokratesie, współczesne formy upamiętniania, z którymi mamy do czynienia w przestrzeni Internetu, dającej możliwość zaistnienia nowych form ekspresji człowieka wobec śmierci. Wykorzystała w tym celu pojęcie „scenariusza kultury” sformułowane przez Aleksandra Woźnego (nawiązującego do tez m.in. Piotra Kowal-

³ Rydlewski, Michał. 2018. *Scenariusze kultury upokarzania*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.

skiego), rozumiane jako matrycę, w której odciskają się przekazy medialne, szczególnie te w wymiarze symbolicznym. Opisując przechodzenie dawnych cmentarzy w e-rzeczywistość, wykorzystwała ustalenia m.in. Joanny Tokarskiej-Bakir oraz Sławomira Sikory. Autorka prześledziła podobieństwa oraz różnice dawnych i nowych zbiorowych form upamiętnienia człowieka.

Michał Rydlewski w referacie pt. *Fikcjonariusze fałszywej ideologii. Antropologia coachingu* opisał fenomen samozwańczych coachów, którzy zaludniają, obok vlogerów i freelancerów, świat Internetu. Jego zdaniem ich treningi oraz szkolenia są funkcjonalne wobec ideologii neoliberalnej, która błędnie zapewnia podmioty kultury, że sukces osiąga się tylko i wyłącznie przez ciężką pracę. Jest ona jednym z elementów odniesienia sukcesu, lecz nie jedynym, i wcale nie najważniejszym, gdyż równie istotne są m.in. miejsce i czas urodzenia, okoliczności społeczne, powiązania rodzinne, kapitał kulturowy, a czasami zwykle szczęście. Autor krytykuje m.in. wykorzystywanie przez coachów neurolingwistyki jako iluzorycznego sposobu pozwalającego na osiągnięcie sukcesu zawodowego oraz prywatnego. Wykorzystując refleksje m.in. Elizabeth Dunn i Artura Szareckiego, wskazuje, jak dochodzi do tworzenia „nowego człowieka” współczesnej kultury regulowanej ideologią neoliberalną.

Marcin Kępiński w swojej prelekcji pt. „*Mother!*” – *Darren Aronofsky o istocie miłości, cierpienia i relacji człowieka z Bogiem* podjął zagadnienie symboliki w filmach amerykańskiego reżysera, które rzutowało na niezrozumienie jego najnowszej produkcji. Łódzki etnolog, wychodząc od klasyków badań nad obecnością symboliki w kulturze współczesnej, takich jak: M. Eliade, E. Mielecinski czy J. Campbell, i uzupełniając je refleksjami Z. Benedyktowicza dotyczącymi mitu i jego obecności w filmie, prezentuje interpretację obecności symboli w filmie Aronofsky’ego i ich znaczeń oraz wykorzystuje tradycyjne kategorie antropologiczne w ich zrozumieniu. Patrzy na film jako na tekst czytany przez antropologa, tekst, w którym reżyser mierzy się z naszymi najważniejszymi pytaniami egzystencjalnymi.

Jakub Papuczys w referacie pt. „*W tej chwili nic nie widzę, ale prowadzi Polak, tylko nie wiem który*”, czyli medialny obraz *Wyścigu Pokoju* szczegółowo prześledził sposób relacjonowania *Wyścigu Pokoju* w polskich mediach czasów komunizmu lat 50. i 60. Przeanalizował materiały prasowe, audycje radiowe, relacje telewizyjne, aby ukazać, jak trudne do pokazania było to przedsięwzięcie, jak wiele czynników, zarówno ludzkich, jak i pozaludzkich, by użyć terminologii B. Latoura, spletało się, przenikało, oddziaływało na siebie. Ponadto Autor opowiadał o przenikaniu się różnych mediów i podawanych w nich opisach. Postawił interesującą tezę, wartą przytoczenia w całości: „*Wyścigu Pokoju*, zwłaszcza w latach jego powstawania, czyli budowania i umacniania jego statusu oraz popularności, ludzie nie tyle oglądali, ile czytali o nim, lub go »słuchali«. W ten sposób utrwalił się jego dominujący »obraz« i najpopularniejszy sposób odbioru. To, co można było z niego zobaczyć później w telewizji, dopełniało jedynie wcześniej zbudowane przez prasę i radio wyobrażenia. Starsze medium dominowało tutaj nad młodszym, bardziej nowoczesnym i teoretycznie dającym więcej możliwości”.

Dariusz Brzostek w wystąpieniu pt. *Niedyskrecja medium i wstydlivość zapisu. O abiektualnym charakterze tego, co nagrane* podjął intrygujące zagadnienie ujawniania przez medium wiedzy o podmiocie, której ten wcale by nie chciał. Wychodząc od fragmentu *Niedyskretnych klejnotów* D. Diderota dotyczącego cudownego pierścienia

pozwalającego przemawiać kobiecemu łonu i ujawniać, wbrew samej kobiecie, prawdę o jej pożądlivosti i cnotliwości, zadaje pytanie, czego doświadczamy, słuchając nagranego głosu siebie samego, z jakich względów powoduje to traumę. Aby odpowiedzieć na to pytanie, wykorzystuje język psychoanalizy i kategorię *abiektu*, czyli czegoś, co drażni nasze *ego*, nie będąc zarazem ani podmiotem, ani przedmiotem („nie ja – nie to”).

Igor Piotrowski wygłosił referat pt. „*Czasem wszystkich oszuka, najczęściej nikogo nie zmyli*”. *Mapy klimatu i pogody a polska codzienność i geopolityka*, który był rozbudowaną refleksją na temat kartograficznych przedstawień klimatu i pogody Polski w kontekście upowszechnienia oraz naturalizacji tych wizerunków w XX wieku. Zdaniem warszawskiego badacza przejściowość klimatyczno-meteorologiczna ukazywana na mapach była wykorzystywana już na początku XX wieku jako argument do politycznych debat nad przyszłym kształtem Polski i dyplomatycznych gier wokół jej granic. W nowym medialnym kontekście telewizyjna prognoza pogody zmieniła się w najprostsz atlas geograficzny – odpowiadała za upowszechnienie konturów państw, wiedzę o położeniu miast, ustanowienie powiązań regionalnych i globalnych, stając się niekiedy zarzewiem konfliktów o obecność danego rejonu czy miejscowości na mapie, a jednocześnie była komunikatem wrażliwym, to jest skierowanym do największej liczby zaangażowanych widzów. Mapa komentowana przez pogodowników była mediatorem między osobiście zainteresowanym odbiorcą a naukowym nadawcą, co musiało także powołać specyficzne taktyki radzenia sobie przez zapowiadających pogodę z jej zmiennością oraz z niedostatecznymi technologiami używanymi przez meteorologów i synoptyków w czasach Polski Ludowej, które czyniły pogodę wciąż nieprzewidywalną, jak również z podlegającymi (auto)cenzurze uwarunkowaniami geopolitycznymi położenia państwa.

Maria Bałus wygłosiła referat pt. *Grzyb (atomowy), czyli widmo systemu*. Opisała w nim Krainę Grzybów, zjawisko, które zrodziło się na gruncie polskiego Internetu w 2013 roku. Jej zdaniem niepokojący youtube’owy kanał plasuje się na pograniczu creepypasty oraz działania artystycznego. Prezentowane na nim Poradniki Uśmiechu, formą przypominające telewizyjne programy dla dzieci z lat 80. czy 90., zafascynowały internautów, wzbudzając chęć rozszyfrowania zagadkowych nagrań. Filmiki pełne wyrwanych z archiwum materiałów (nawiązujących do okresu zimnowojennego i przywołujących na myśl katastrofę w Czarnobylu) wyzwalają w odbiorcach zarówno nostalgię, jak i niepokój. Prelegentka stwierdziła, że obraz przeszłości (końca PRL-u oraz czasów transformacji) wydaje się na nowo ożywać w przestrzeni sieci.

Z kolei Łukasz Dominiak, toruński etnolog i socjolog, zbudował inną, niż tradycyjna, historię mediów. W prelekcji pt. *O nieliniarnych i nietechnologicznych narracjach o rozwoju mediów* wyszedł z założenia, że stan historiografii historii mediów nie wykazuje istotnych zgodności z danymi historycznymi dotyczącymi ich rozwoju. W referacie krytycznie odniósł się do najbardziej popularnych, teleologicznych podejść w rozumieniu historii mediów. Zaproponował podejście socjologiczne – materializm instytucjonalny, który traktuje media jako kanały infrastruktury komunikacji społecznej. Pożytki i inspiracje emergentnego i społecznego podejścia ukazał w opozycji wobec technologicznych, technocentrycznych i deterministycznych narracji głównego nurtu o historii mediów.

Igor Borkowski w wystąpieniu pt. *Dekonstrukcja tabu jako zmiana w kontekście debaty medialnej* przedstawił oraz uzasadnił tezę, że trzy znane i wysoko lokujące się w polskim dyskursie medialnym sprawy natury obyczajowej ułożyły się w pewien ciąg stworzony przez internautów. To oni właśnie spontanicznie przypominali i wracali do owych wydarzeń w komentarzach i dyskusjach na forach i w mediach społecznościowych. Pierwsze wydarzenie to sprawa Katarzyny Waśniewskiej, „matki Małej Madzi” z Sosnowca. Drugie to sprawa poszukiwań zaginionej w Gdańsku Iwony Wieczorek. Trzecie, które te dwa pierwsze dopełniło i skomponowało w ciekawy układ dyskursowy, to sprawa śmierci Magdaleny Żuk podczas wakacji w egipskim kurorcie. Niezwykła popularność tych spraw w obiegu medialnym, skupienie uwagi medialnej i ustawienie bohaterek i treści zdarzeń w niezwykle ostrej widoczności medialnej dały możliwość pokazania tego, jak sprawy silnie tabuizowane stają się (lub mogą się stawać) siłą napędową budowania medialnej atrakcji. Opisywane w literaturze mechanizmy skandalizacji w mediach w powyższych trzech wypadkach koncentrują się właśnie na detabuizacji konstruktów najsilniej zapewne w polskiej świadomości dyskursowej i kulturowej ukrywanych i spychanych w niebyt. Dociekania wokół tych trzech zdarzeń pozwoliły ustalić, jak ten proces przebiega, jakie aktywności wyzwala, jakie zapotrzebowania wśród użytkowników i konsumentów treści medialnych zaspokaja.

Michał Choptiany zaprezentował referat pt. *Ręka skryby i koła czasu. O materialności rękopisów lużyckiego chronologa i kulturze pisma w epoce druku*. Jego podstawą referatu były zachowane w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz kilku innych europejskich bibliotekach rękopisy działającego w Görlitz w 2. połowie XVI i na początku XVII wieku astronoma i astrologa Bartłomieja Scultetusa (Scholtza). Stanowią one wyjątkowej klasy zbiór autorskich rękopisów poświęconych astronomii kalendarzowej i chronologii biblijnej – pod tym względem Scultetusa można traktować jako typowego przedstawiciela swojej profesji i swoich czasów. Fakt, że dysponujemy takimi materiałami, pozwala spojrzeć na szereg problemów związanych z jego aktywnością, i to nie tylko naukową, ale także z przenikaniem się porządku pracowni uczonego i sfery publicznej. Za punkt wyjścia przyjęte zostały materialność jego rękopisów i pozostawione przez samego autora ślady odmierzanego czasu, które w dalszych częściach wystąpienia pozwalały eksplorować kolejne aspekty związku z nim lużyckiego astronoma. Począwszy od adnotacji dokumentujących proces powstawania kolejnych rękopisów, przez prowadzony przez Scultetusa przez kilkadziesiąt lat dziennik (nanoszony w almanachach astrologicznych własnej produkcji), zapiski prowadzone przez uczonego w okresie sprawowania funkcji radnego i burmistrza, a skończywszy na wyrafinowanych traktatach z zakresu astronomii kalendarzowej i technicznej chronologii – we wszystkich tych sferach Scultetus pozostawił swoją osobistą sygnaturę, utrwalając przez swoją jednostkową pracę to, co dla epoki typowe, na którą to typowość składają się zarówno elementy bardzo stabilne, np. sposób odmierzania czasu cyklicznego w sferze prywatnej i publicznej, jak i rewolucyjne, zainicjowane w połowie XVI wieku obsesyjne wręcz zainteresowanie głębokim czasem historycznym w ujęciu synchronicznym.

Jerzy Biniewicz w prelekcji pt. *„Mleko i miód”. Rupi Kaur, czyli słów kilka o współczesnych narzędziach promocji literatury* zastanawiał się nad fenomenem kana-

dyjskiej pisarki, który był punktem wyjścia do podjęcia szerszej refleksji nad szybko zmieniającą się rzeczywistością kulturową. Wrocławski medioznawca wyszedł z założenia, że gdy w 2017 roku wydawnictwo Otwarte zdecydowało się wydać *Mleko i miód* Rupi Kaur, młodej pisarki, poetki, performerki, ilustratorki, znawcy tematu nie mieli wątpliwości, iż ta niepozorna książeczka okaże się sukcesem czytelnictwem. Rzeczywiście *Mleko i miód* na polskim rynku wydawniczym natychmiast zostało docenione przez czytelników, a kilkudziesięciotysięczny nakład będący miarą sukcesu, jeśli uwzględnimy fakt, że tomik zawiera krótkie formy (przede wszystkim zwięzłe, kilkuwersowe wiersze), potraktowano jako wydarzenie wyjątkowe. Ogromny sukces wydawniczy i czytelnictwowy temu *Mleko i miód* skłonił go do zadania wielu pytań. I to pytań, jak wyraźnie sugerował Biniewicz, na które być może nie otrzymamy odpowiedzi w dyskursie naukowym, gdyż trudno o jednoznaczne odpowiedzi, zamykające konkluzje, co z kolei potwierdza ogólne przekonanie, że szybko zmieniająca się rzeczywistość społeczna jest wyzwaniem teoretycznym, metodologicznym dla nauk społecznych, szeroko pojętej humanistyki.

Magdalena Kunińska wygłosiła referat pt. *Moc oryginału w mediach? Trwałość kultu wizerunków na przykładzie wystawienia telewizyjnego Całunu Turyńskiego*. Jej zdaniem historia historii sztuki nieodmiennie związana była ze sposobami prezentacji i reprodukcji dzieł sztuki, które – prócz funkcji dydaktycznych – wyznaczają również historię teorii dzieła sztuki. Wybór sposobów reprodukcji, od graficznych konturowych przedstawień po wysokiej rozdzielczości obrazy, wyznacza kamienie milowe w rozwoju tej dyscypliny. Fakt powiązania teorii obrazu z jego medialnymi reprezentacjami był punktem wyjścia analizy telewizyjnych wystawień Całunu Turyńskiego oraz postawienia pytań o zależność siły oddziaływania w zdemokratyzowanym przekazie (oczywiście za punkt wyjścia traktując esej Waltera Benjamina) i zagadnienia zachowania elementów czasowości i rytualności (ograniczenie czasu wystawienia, towarzyszący tekst medytacji), wskazujących na cechy zastane w tradycji rytualizacji świętych wizerunków i ich oddziaływania podczas publicznych uroczystości, nadających im moc i „życie” (idąc za koncepcją antropologii obrazu H. Beltinga). Specyficzny sposób prezentacji Całunu wymagał również analizy z punktu widzenia teorii dzieła sztuki po przemianach w 2. połowie XX wieku, z postawieniem pytań o indeksalny i ikoniczny charakter dzieł sztuki, problematyzując zachowanie w medium reprodukcyjnym elementu indeksalnego (odcisku) i jednocześnie wzmacniając działanie elementu ikonicznego – wizerunku – przez powszechność dostępu i podatność na transformacje.

Michał Wróblewski w swoim wystąpieniu pt. *Kwantyfikacja życia codziennego. Od praktyk codzienności do uczestnictwa w kulturze* skupił się na pokazaniu współczesnego znaczenia różnych form kwantyfikacji. Kwantyfikacja była przedstawiona jako zjawisko związane z rozwojem nowoczesności, w szczególności w kontekście rozwoju państwa narodowego i nauki. Najważniejszym współczesnym kontekstem kwantyfikacji – zdaniem toruńskiego socjologa i filozofa – jest rozwój technologii w zakresie nowych mediów. W artykule zanalizował on różne przykłady: od zjawiska *Quantified Self* po rolę kwantyfikacji w konsumowaniu i produkowaniu kultury popularnej.

W konferencji wzięli również udział profesorowie: Wojciech Bałus z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Leszek Pułka, Arkadiusz Lewicki i Bartosz Jastrzębski z Uniwer-

sytetu Wrocławskiego. Dyskusje były prowadzone przez Małgorzatę Czapigę, Katarzynę Konarską oraz Bartosza Jastrzębskiego.

W 2019 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego ukaże się zawierająca streszczone teksty publikacja pokonferencyjna pt. *Antropologia, media, komunikacja* pod naszą wspólną, wraz z Małgorzatą Czapigą, redakcją.

Michał Rydlewski